

TERESA BARAŃSKA

ur. 1934; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Lublin, II wojna światowa, edukacja, szkoła ćwiczeń na Archdiakońskiej, droga do szkoły, Bystrzyca, łąki nad Bystrzycą, kajaki

Droga do szkoły podstawowej przy Archdiakońskiej

Mnie tato zapisał do tej szkoły ćwiczeń, moje rodzeństwo kończyło już na Bronowicach szkołę, szkoła numer 11 tam była, a mnie ojciec zapisał do miasta i ja chodziłam do miasta do szkoły od [19]41 roku do [19]44.

Jeżeli była pogoda, to z Firlejowskiej najbliżej mi było poprzez łąki na Archdiakońską i to musiałam gdzieś przechodzić tutaj, jak jest w tej chwili ten plac po kościele św. Michała i wtedy musiałam gdzieś wchodzić na Archdiakońską. Szłam najbliższą drogą, schodziłam na skróty prosto przez łąki i do młyna Krauzego, bo tam było przejście, albo do takiego mostu, który jest, jak się od ulicy Przemysłowej [idzie], gdzie Przemysłowa przebiegała kiedyś, gdzie trasa jest i tam był jeszcze most na Bystrzycy, to albo wtedy, albo wtedy chodziłam, w zależności od pogody. Tam jest do tej pory ten most, jak się idzie od Przemysłowej. Tam w ogóle się masę dzieci topiło, tam była taka kipiela, ta rzeka to była kiedyś rzeka, teraz to jest rynsztok. Przecież tam się w ogóle ryby łowiło, jakie ryby były w tych rzekach – i w Czerniejówce, i w Bystrzycy, a teraz, no, w ogóle nie ma rzek, zginęła rzeka. Kajakami pływało się przecież po Bystrzycy, ja nie, ale dorośli pływali. Zresztą przystań kajakowa była tutaj przecież, gdzie są wodociągi, piękna przystań była. Tak że pływały kajaki, tam dorośli ludzie pływali, dzieci to nie, bo to przecież nikt nie pozwoliłby, to była głęboka rzeka naprawdę.

Kiedy były śniegi, kiedy były chlapy, jakieś błota, no to szłam normalnie przez Łęczyńską na piechotkę do Fabrycznej, przez Zamojską, do Starego Miasta, przez [Wieżę] Trynitarскую i tutaj.

Miałam nakazane, że mam iść do szkoły i do domu. Rodzice się bardzo o mnie bali, bo ja byłam czarna, czarna jak smoła, krótkie włosy, [mówili]: „Jeszcze ciebie wezmą za Żydóweczkę, jeszcze cię gdzieś złapią”. Pamiętam, że jak chodziłam [do szkoły], to omijałam Bernardyńską, dlatego że tam się mieściła szkoła Hitlerjugend, w tym pałacyku w głębi, i jak się ich zobaczyło, to się uciekło na drugą stronę ulicy.

Data i miejsce nagrania	2013-09-19, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"